

*ks. Karol Kondracikowski*

*Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*

## Tożsamość kapłana w relacji do Boga, do ludzi i do siebie samego

### **PRIESTLY IDENTITY IN RELATION TO GOD, TO THE PEOPLE AND TO HIMSELF**

Identity of the priest has fully realized in three pervade interactions: to God, to the people and to himself. Unfortunately in times when Catholic Church and priests are attacking, few people look towards on this gift and mystery in this way. Modern world wants to uncover "mystery" of priesthood through the prism of scandals and consumer goods. Bearing in mind the situation of modern man, who suffers on identity crisis, reconcile this situation in her three dimensions: Christological, ecclesiological and eschatological.

**Key words:** priesthood, celibacy, identity.

W instrukcji *Kapłan pasterz i przewodnik wspólnoty parafialnej* Urząd Nauczycielski Kościoła stwierdza, iż „tożsamość prezbitera jest owocem sakramentalnego działania Ducha Świętego i tym samym staje się uczestnictwem w zbawczym misterium Chrystusa, przyczyniającym się do przedłużania Jego dzieła w Kościele, w ciągu jego dziejowego rozwoju”<sup>1</sup>. Z kolei św. Jan Paweł II w jednym z *Listów do kapłanów na Wielki Czwartek* napisał: „To, co dokonano się w czasie Ostatniej Wieczerzy, uczyniło Chrystusowe kapłaństwo sakramentem Kościoła. Stało się ono do końca czasów znakiem jego tożsamości i źródłem tego życia w Duchu Świętym, które Kościół otrzymuje stale od

<sup>1</sup> Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Instrukcja. Kapłan pasterz i przewodnik wspólnoty parafialnej*, 4, [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/ccclergy/documents/](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/ccclergy/documents/2010/08/21082010) (21.08.2010).

Chrystusa”<sup>2</sup>. Niestety dziś nieliczne grono osób, co być może wynika z nieznanomości nauczania Kościoła, tak postrzega posługę kapłanów. Świat woli „odkrywać” tajemnicę kapłaństwa przez pryzmat skandali, posiadanych przez księży dóbr czy sprawowanych funkcji<sup>3</sup>. W świetle tych zagadnień, mając na uwadze sytuację współczesnego człowieka, który cierpi na kryzys własnej tożsamości, warto poddać refleksji tożsamość kapłana w jej trójplaszczynowym wymiarze: chrystologicznym, eklezjologicznym i eschatologicznym. Warto też podkreślić, że istotną rolę w odkryciu tej potrójnej relacji pełni celibat.

### Tożsamość kapłańska w wymiarze chrystologicznym

Celibat wprowadza kapłana w samo centrum relacji oblubieńczej, jaka wiąże Chrystusa z Kościołem. Prezbiter jako powołany do życia i działania *in persona Christi* staje się oblubieńcem Kościoła, co jednocześnie daje mu prawo do dysponowania sobą, zgodnie z wolą Chrystusa i Kościoła. Papieska adhortacja *Pastores dabo vobis* ujmuje to w następujący sposób:

Szczególnie ważne jest, by kapłan rozumiał teologiczną motywację kościelnego prawa o celibacie. Prawo jako takie wyraża wolę Kościoła [...]. Zaś wola Kościoła znajduje swą ostateczną motywację w związku, jaki łączy celibat ze święceniami kapłańskimi, które upodabniają kapłana do Jezusa Chrystusa Głowy i Oblubieńca Kościoła. Kościół jako oblubienica Chrystusa pragnie, aby kapłan miłował go w sposób całkowity i wyłączny, tak jak umiłował go Jezus Chrystus Głowa i Oblubieniec. Celibat kapłański jest więc darem z siebie w Chrystusie i z Chrytusem dla Jego Kościoła i wyraża posługę kapłana dla Kościoła w Chrystusie i z Chrytusem<sup>4</sup>.

Zostały tu ukazane dwa podstawowe wymiary celibatu: chrystocentryczny i eklezjalny. Pierwszy polegający na utożsamieniu z Chrytusem, drugi wynikający z miłości do Kościoła. Trzecim istotnym wymiarem celibatu, o którym należy wspomnieć, jest jego sens eschatologiczny. Prezbiterzy bowiem, stają się żywym znakiem tego przyszłego świata, obecnego już przez wiarę i miłość, w którym synowie zmartwychwstania ani nie wychodzą za mąż, ani się nie żenią (por. Łk 20,35).

<sup>2</sup> Por. Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1989 r.*, [w:] *Jan Paweł II. Listy na Wielki Czwartek 1979 – 2005*, Kraków 2005, s. 152.

<sup>3</sup> Zob. T. Zadykowicz, *Kapłaństwo – dar i tajemnica*, RTM 2(57):2010 s. 27.

<sup>4</sup> PDV 29.

W tych trzech podstawowych wymiarach, niejako odbija się, tożsamość kapłańska w płaszczyźnie potrójnej relacji: do Boga, bliźniego i samego siebie. Na początku warto przyjrzeć się relacji – do Boga, która powinna zajmować szczególne miejsce w życiu każdego celibatariusza.

Prezbiter w pełni wykonuje swoją misję tylko i wyłącznie wtedy, gdy zachowuje łączność z Chrystusem. Wspomina o tym bł. Paweł VI w encyklice *Sacerdotalis caelibatus*. Pisze w niej, że:

Kapłaństwo chrześcijańskie, będące czymś nowym może być rozumiane tylko w świetle nowości Chrystusa, najwyższego ze wszystkich i wiecznego Kapłana, który kapłaństwo sług swoich uczynił prawdziwym uczestnictwem w jedynym, swym własnym kapłaństwie. Pomocnik Chrystusa więc i szafarz tajemnic Bożych, Jego także ma za najbliższy wzór do naśladowania i najdoskonalszy obraz swego życia<sup>5</sup>.

Teologia  
pastoralna

Bardzo istotna jest zatem więź jedności i miłości pomiędzy kapłanem a Chrystusem, im głębsza, tym bardziej owocna jest też jego posługa jako pasterza. Pan Jezus zebrał uczniów nie po to, by ich związać ze sobą, ale po to, by ich wysłać do ludzi. Dlatego też, potrzebuje całkowitego zaangażowania powołanych w miłość do Niego. Zanim powierzył Piotrowi wypełnianie misji pasterskiej, najpierw trzykrotnie zapytał go właśnie o miłość<sup>6</sup>.

Zasadniczo moje „ja” rozwija się w obecności drugiego „ty”, oraz dzięki istniejącej relacji z drugim. Miłosna więź pozwala na dostrzeżenie siebie w innym człowieku, a w przypadku bezzennych, pozwala zakochanej osobie utożsamić się całkowicie z Synem i Sługą. Fakt zakochania przyczynia się do zaistnienia wyjątkowej sytuacji, ponieważ zakłada maksimum relacji z drugim. Wszystko to staje się w sposób szczególny bardzo wyraźne w przypadku osób żyjących w stanie dziewictwa<sup>7</sup>. Kapłan w trosce o własną doskonałość powinien nie tylko przestrzegać rad ewangelicznych, ale zakochać się w Bogu i nawiązać z Nim ścisły kontakt. Potrzebę takiej zażyłości wskazywał już Grzegorz z Nazjanzu. Pisał, że celibatariusz powinien najpierw zatroszczyć się o własną doskonałość; by mógł oczyszczać innych powinien najpierw oczyścić samego siebie, sam powinien nabrać mądrości, by innym jej udzielać, stać się światłością, by oświecać, zbliżyć się do Boga, by innych do Niego pociągnąć, uświęcić się, by uświęcać.

<sup>5</sup> SC 19; zob. także KK 28, DK 2.

<sup>6</sup> Por. J. Augustyn, *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Kraków 2002, s. 104.

<sup>7</sup> Por. A. Cencini, *Dziewictwo i celibat dzisiaj. W kierunku seksualności paschalnej*, Kraków 2005, s. 153-154.

Wszystko staje się możliwym do spełnienia wówczas, gdy swoją kapłańską tożsamość zakorzeni w osobie i działalności Chrystusa<sup>8</sup>.

Tożsamość celibatariusza w relacji do Boga zawiera w sobie także to, że potrafi on znaleźć czas dla Tego, który go powołuje. Wzorem Chrystusa, który usuwał się często na bok, po to, by rozmawiać ze swoim Ojcem. Właśnie taki sposób życia jest źródłem siły koniecznej do tego, by być z ludźmi od rana aż do wieczora. Dla kapłana czymś nieodzownym powinny być codzienne, osobiste spotkania z Chrystusem. Modlitwa, Eucharystia, liturgia godzin, medytacja, adoracja Najświętszego Sakramentu, są czymś niesamowicie istotnym w relacji prezbitera do Boga. Poprzez bezkrwawą Ofiarę Chrystusa uobecnianą na ołtarzu i sprawowanie liturgii godzin wraz z całym Kościołem, w sercu kapłana umacnia się miłość ku Boskiemu Pasterzowi i staje się coraz bardziej dostrzegalna dla wiernych. Jeśli jednak zabraknie tych praktyk w jego życiu, wówczas kapłaństwo staje się jałową, polegającą jedynie na pustych rytuałach obrzędowością. Bez doświadczenia zdumiewającej miłości Boga, bez czulej przyjaźni z Chrystusem, w którym miłość Boga do człowieka stała się widzialna, posługa kapłańska staje się czymś nużącym i trudnym. Kto doświadcza ojcowskiej miłości Boga i kto od Boga uczy się kochać, dla tego praca staje się źródłem radości i błogosławieństwa<sup>9</sup>. Każdy kapłan jest zaproszony przez Chrystusa do przyjaźni z Nim, która jest podstawą wszystkiego. Nie może dać innym ludziom czegoś, czego sam nie posiada, czym sam nie żyje. Ludzie pragną Chrystusa także dziś, gdy w debacie o wielkich problemach etycznych świadectwo Kościoła staje się znakiem sprzeciwu. Dlatego tylko prawdziwi świadkowie, prawdziwi przyjaciele Jezusa mogą wiarygodnie przekazywać słowo, które zbawia<sup>10</sup>.

Żeby zrozumieć sens celibatu kapłańskiego trzeba poznać i umiłować ten tryb życia, którym żył sam Chrystus. Prezbiter winien go naśladować, gdyż Chrystus jako jedyny Syn Boga, przez samo swoje Wcielenie stał się Pośrednikiem, między Ojcem a rodzajem ludzkim. To zadanie zrodziło potrzebę życia w stanie dziewiczym. Kapłan budujący swoją relację z Chrystusem poprzez darowany mu znak bezżenności reprezentuje prawdę o tym, że Chrystus swoją miłość darował każdemu człowiekowi. Duchowny wiernie podążający za Nauczycielem głosi swoim życiem prawdę o tym, że miłość Boga do człowieka jest

<sup>8</sup> Por. J. Zabielski, *Wzrastanie w życiowym powołaniu*, Białystok 2008, s. 84-85.

<sup>9</sup> Por. M. Dziewiecki, *Kapłan: urzędnik czy świadek miłości?*, <http://rokkaplanski.niedziela.pl/artukul> (31.08.2010).

<sup>10</sup> Por. Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 2001 r.*, [w:] Jan Paweł II, „Listy...”, dz. cyt., s. 246.

powszechna, bezwarunkowa i nieodwołalna. Jednocześnie, im bardziej kapłan jest wyzwolony od więzów ciała i krwi, tym doskonalsza jest jego łączność z Panem<sup>11</sup>. Wszystko to jest możliwe, dzięki poznaniu i pokochaniu osoby Jezusa, wówczas w kapłanie rodzi się stopniowo pragnienie naśladowania Go i życia według Jego wzoru. Kapłan będąc *alter Christus* winien głosić Jezusa nie tylko słowami, ale także całym swoim życiem<sup>12</sup>.

Chrystus chciał, by ci, których sam wybrał nie tylko znali tajemnice Królestwa Niebieskiego (por. Mt 32, 11; Mk 4,11; Łk 8,10), lecz także w zupełnie wyjątkowy sposób byli pomocnikami Boga i w Jego imieniu sprawowali posłannictwo. Jezus odnosząc się do uczniów nazywa ich przyjaciółmi i braćmi, obiecuje im jednocześnie przeobfite dary, za to, że dla Królestwa Bożego opuścili domy, rodziny, żony i dzieci. Co więcej, przy pomocy tajemniczych słów, budząc nadzieję, wskazał doskonalszy jeszcze sposób życia, bezżeństwo, gdzie człowiek umocniony szczególnym darem poświęca się dla Królestwa i tą drogą dąży do szczęścia wiecznego<sup>13</sup>.

Jezus na kartach *Ewangelii* bardzo dyskretnie wzywa do dziewictwa. Ojciec Józef Augustyn wyjaśnia, że dla Chrystusa, było to coś naturalnego, podstawowego i zasadniczego. Był przecież wolny od wszelkiego strachu, ludzkiego pożądania, głęboko przeżywał wszystkie sytuacje życia ludzkiego, uwalniał od erotyzmu, otwierał na miłość, jednocześnie nie musiał głosić czystości. On w niej po prostu żył. Była dla Niego źródłem siły, potrzebnej do tego, by uczynić z siebie dar dla innych, by przyjąć i zrozumieć drugiego człowieka. Czystość Jezusa nie była czystością dla idei, ani środkiem do realizacji jakiegoś celu, On ją wybrał po to, aby być bardziej sobą<sup>14</sup>. Te i jeszcze inne elementy powinna zawierać dojrzała kapłańska tożsamość. Bez relacji z Chrystusem będzie ona pusta i bezwartościowa, bo to On jest źródłem i fundamentem kapłańskiej posługi.

Chrystologiczny wymiar celibatu ukierunkowuje nasze myślenie na relację, jaka łączy prezbitera z Jezusem. Bez kontaktu z osobą Chrystusa niemożliwe jest podjęcie ofiary zachowania czystości kapłańskiej. Poprzez budowanie zażyłej więzi z Nim, jako ostatecznym źródłem i najwyższym wzorem kapłaństwa, kapłan odkrywa Jego czystość jako wzór własnego życia w celibacie. Wiąż z Jezusem dokonuje się

<sup>11</sup> SC 21.

<sup>12</sup> Por. J. Augustyn, *Celibat...*, dz. cyt., s. 106-107.

<sup>13</sup> Por. SC 22.

<sup>14</sup> Por. J. Augustyn, *Celibat...*, dz. cyt., s. 105.

przez wewnętrzne poznawanie Jego bezinteresownej więzi z Bogiem Ojcem i bliźnim.

Dziewictwo Chrystusa nie jest ucieczką od ludzkiej miłości i płodności, lecz odwrotnie, jest źródłem nowej, pełniejszej płodności. Dla całej ówczesnej kultury judeochrześcijańskiej postawa Jezusa musiała być punktem zwrotnym w rozumieniu męskości i męskiej płodności<sup>15</sup>. Kultura chrześcijańska spojrzała zupełnie inaczej na męskość. Nieżonaty mężczyzna ze względu na Królestwo Niebieskie był i jest akceptowalny, mało tego, w wielu środowiskach cieszył się specjalnymi przywilejami.

Z powyższych rozważań jednoznacznie wynika, że prezbiterat jest powiązany z kapłaństwem samego Chrystusa. Z Jego życia, które jawnie i wyłącznie służyło dziełu zbawienia, należy czerpać przykłady i racje skłaniające księży, by upodobnić się do wzoru miłości i ofiary Chrystusa<sup>16</sup>. Zjednoczenie z Nauczycielem i Mistrzem, przez praktykowanie wspomnianych aktywności niewątpliwie zaowocuje pogłębieniem i zrozumieniem własnej tożsamości w relacji do Boga, bliźnich i samego siebie.

## Tożsamość kapłańska w wymiarze eklezjalnym

Intymna więź z Chrystusem winna z kolei prowadzić kapłana do miłości ku Kościołowi. Ma ona wpływ także na relację prezbitera do ludzi, którzy wspólnotę Kościoła tworzą. Pragnienie oddania się na służbę wspólnocie jest słusznym i godnym uzasadnieniem decyzji o przyjęciu święceń kapłańskich. Sakrament ten ma znaczenie społeczne, ponieważ jego racją bytu jest służenie wspólnocie kościelnej przez wspieranie niejako od wewnątrz różnorodnych inicjatyw. Jest to możliwe dzięki łasce Bożej, która udzielana jest wszystkim przyjmującym święcenia, aby przyczyniali się do większej żywotności Kościoła w każdej z jego wspólnot<sup>17</sup>.

Ojciec Święty Paweł VI przemawiając do neoprezbiterów w 1966 roku zwrócił uwagę na bycie *alter Christus* i na konsekwencje wobec wspólnoty, jakie z tym się wiążą.

Przyodziawszy się w osobę Chrystusa; będziecie w pewien sposób pełnić Jego posłannictwo pośrednika; będziecie tłumaczami Słowa Bożego, szafarzami tajemnic Boga w stosunku do Ludu. Będziecie

<sup>15</sup> *Stary Testament* ukazuje bezpłodność mężczyzny, w sensie fizycznym, jako coś niezwykle upokarzającego (por. Pwt 23,2). Pogardzano także małżeństwami bezdzietnymi. Jezus ze swoim bezżeństwem musiał budzić wówczas zgorszenie.

<sup>16</sup> Por. SC 25.

<sup>17</sup> Por. L. R. Llorente, *Kapłaństwo. Słudzy Ludu Bożego*, Kraków 2002, s. 76.

rzecznikami modlitwy tegoż Ludu, nosicielami jego ofiar, upodobnieni w jego losach: cierpieniu, grzechu, pokucie, świętości u Boga. Ta wzniosła i zarazem pokorna i święta droga odsłania inny jeszcze wasz stosunek, który tamte streszcza i w pełni urzeczywistnia: stosunek do Chrystusa; stosunek, który zda się utożsamić wasz byt ludzki z Nim: *sacerdos alter Christus*<sup>18</sup>.

Eklezjalny charakter celibatu można więc rozpatrywać w kontekście relacji prezbiterów do członków Mistycznego Ciała Chrystusa. Kościół pragnie, aby prezbiterzy miłowali go w sposób całkowity i wyłączny, tak jak umiłowal go sam Chrystus Głowa i Oblubieniec. Dzięki celibatowi, ci, którzy go ślubują pełnią bardzo ważną rolę wobec społeczeństwa, które w dzisiejszych czasach przeżywa kryzys tożsamości, jest hedonistycznie nastawione do życia i coraz częściej opowiada się za tzw. mentalnością *anti-life*, nastawioną na aborcję, eutanazję itp. W sytuacji, gdy współcześni nam ludzie mają bardzo liberalne podejście do ludzkiej płciowości, czystość osób świeckich, celibat kapłański oraz zakonny ślub czystości są wielkim świadectwem Kościoła. Poprzez czyste życie chrześcijanie pragną ukazać światu, iż człowiek jest w stanie podporządkować własne potrzeby, odruchy i pragnienia erotyczne bezinteresownej miłości oraz służbie Bogu i ludziom. Jest to swoiste świadectwo ukazujące, iż dar ludzkiej seksualności może służyć dobru ludzkiego życia idąc w parze ze wskazaniem moralnymi i bynajmniej nie staje się przez to ciężarem nie do uniesienia. To, co większość ludzi uważa za niemożliwe, dzięki łasce Chrystusa staje się możliwe i jest źródłem prawdziwego wyzwolenia. Dziś tego typu świadectwo jest niezrozumiałe, stąd wynika konieczność przejawiania takiego stylu życia w otaczającym nas świecie<sup>19</sup>. Jako reprezentant Chrystusa, prezbiter we wszystkim powinien przedstawiać Jego obraz i szczegółowo naśladować przykład życia wewnętrznego i posługi wobec bliźnich.

Święty Jan Paweł II w książce *Dar i Tajemnica*, napisanej z okazji pięćdziesiątej rocznicy swoich święceń kapłańskich, wskazuje na następujący wymiar posługi prezbitera wobec wspólnoty wierzących. Otóż ksiądz jako ten, w którego ręce zostały złożone „Boże tajemnice”, jako ich szafarz, służy przede wszystkim kapłaństwu wspólnemu wierzących. Przez głoszenie Słowa i sprawowanie sakramentów, zwłaszcza Eucharystii, ukazuje Ludowi Bożemu jego szczególne uczestnictwo w kapłaństwie Chrystusa. Jednocześnie prezbiter musi żyć Słowem,

<sup>18</sup> Paweł VI, *Przemówienie do neoprezbiterów, dnia 6.01.1966 r.*, [w:] *Kapłaństwo dzisiaj*, opr. E. Weron, Poznań – Warszawa 1978, s. 12-13.

<sup>19</sup> Por. VC 88.

bowiem ludzie nie oczekują dziś od niego, że będzie głosił Słowo, ale Słowo ma poświadczać swoim życiem<sup>20</sup>.

Celibat przyjęty ze względu na Królestwo Boże objawia też światu, iż wyrzeczenie się działania seksualnego nie tylko nie degraduje człowieka, ale czyniąc go wolnym jednocześnie jeszcze bardziej otwiera na miłość powszechną. Podobnie jak Chrystus, który o sobie wypowiedział to zdanie: „jeśli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię, nie obumrze, zostanie samo jedno, ale jeśli obumrze przynosi plon obfity” (J 12, 24), tak też kapłan codziennie obumiera samemu sobie, oraz ze względu na Jezusa i Jego Królestwo wyrzeka się prawowitej żony i dzieci, pozyskując chwałę najpełniejszego i najbardziej płodnego życia w Chrystusie<sup>21</sup>.

Posłannictwo celibatariusza wobec wiernych powierzonych jego pasterskiej pieczy, przejawia się także w tym, że każdego dnia z nowym zapałem współpracuje z Bogiem w ratowaniu ludziom życia doczesnego i wiecznego. Dojrzały kapłan wie, że jest powołany do tego, by stać się duchowym ojcem dla każdego spotkanego człowieka i by uczyć go ewangelicznej sztuki życia, której nie nauczył go nikt inny. Ponadto przekazuje wiedzę o miłości do Boga i ukazuje, że miłości do człowieka nie można oddzielić od miłości skierowanej ku Stwórcy.

Każdemu społeczeństwu potrzebny jest kapłan, który potrafi znaleźć czas dla drugiego człowieka. Ksiądz według serca Bożego jest zawsze ofiarnym darem dla innych, gdyż nie ma miłości bez ofiarności. W skrajnych sytuacjach potrafi nawet oddać życie doczesne za powierzone sobie owce, jak o Maksymilian Kolbe czy ks. Jerzy Popiełuszko. Taki kapłan uczy się od samego Boga wyobraźni miłości i wyobraźni miłosierdzia<sup>22</sup>.

Bardzo istotne jest także to, by kapłani dbali o wytworzenie i utrzymanie atmosfery wspólnoty, wobec współbraci w kapłaństwie, ale także wobec wiernych, do których zostali posłani. Jeśli nie uda się wypracować między księżmi pracującymi w tej samej parafii braterskiej atmosfery, wówczas będzie to negatywnie rzutowało na ludzi, z którymi będą się w swojej codziennej posłudze spotykać. Mądry duszpasterz zrobi wiele, aby wszyscy parafianie zachowywali kontakt z parafią i tworzyli wspólnotę, ale nie może w tym trudzić pominąć udziału i współpracy konfratrów. W pracy duszpasterskiej trzeba się dlatego nieustannie rozsmakowywać, budząc entuzjazm wiary w ministrantach i ich rodzicach, w nauczycielach i uczniach. Najpierw jednak

<sup>20</sup> Por. Jan Paweł II, *Dar...*, dz. cyt., s. 75; 89.

<sup>21</sup> Por. SC 30.

<sup>22</sup> Por. M. Dziewiecki, *Kapłan: urzędnik czy świadek miłości?*, dz. cyt.



trzeba samemu zachwycić się Chrystusem, wówczas i innych można pociągnąć do Chrystusa, przekonać ich do piękna zjednoczenia z nim<sup>23</sup>.

Zatem sakrament święceń, który jest darem samego Boga i podstawą służby kapłańskiej<sup>24</sup>, pozwala wybranym w pełni realizować swoją tożsamość na płaszczyźnie do Boga, ludzi i samego siebie w środowisku eklezjalnym.

## Tożsamość kapłańska w wymiarze eschatologicznym

W relacji do samego siebie tożsamość celibatariusza wpisuje się także w eschatologiczny charakter bezżeństwa. Zachowywanie go jest drogą do uświęcenia, zarówno człowieka powołanego do takiego stylu życia, jak i tych, do których zostaje posłany. Celibat wybierany ze względu na Królestwo Niebieskie jest zapowiedzią tych dóbr, które człowiek szukający Boga osiągnie w życiu wiecznym. Grzegorz z Nyssy napisał kiedyś, że życie w dziewictwie jest obrazem owej szczęśliwości, jaka czeka nas w przyszłym świecie<sup>25</sup>. Podobnie wypowiada się współczesne Magisterium Kościoła nazywając bezżeństwo drogocennym darem doskonałej powściągliwości. Jej zachowywanie ze względu na Królestwo Boże, jest szczególnym znakiem dóbr ziemskich, gdyż zwiastuje, że są już na ziemi czasy ostateczne zbawienia<sup>26</sup>. Kapłan żyjący w celibacie łączy się w szczególny sposób z Chrystusem i choć małżeństwo nie jest czymś gorszym od bezżeństwa, to należy potwierdzić, że celibat wybrany dla Królestwa ukazuje duchową płodność czy też siłę rodzicielską Nowego Przymierza, a celibatariusz w Chrystusie jest jakby ojcem i matką swoich wspólnot<sup>27</sup>.

Myślenie eschatologiczne jest myśleniem perspektywicznym, które przywodzi na myśl zarówno początek ziemskiego życia, ale także i jego koniec. Świadomość przemijalności świata nie oddala człowieka od ziemi, ale każe mu właściwie korzystać z dóbr i wartości doczesnych w sposób racjonalny i uporządkowany. Złym wykorzystaniem dóbr człowiek niszczy własne życie, krótkowzroczne postępowanie jest skierowane przeciwko dobru człowieka, także w ziemskim wymiarze. Stąd istotne jest uporządkowanie kapłańskiej relacji do Stwórcy, współbraci i samego siebie, jednocześnie mając na uwadze własne i innych dobro

<sup>23</sup> Por. J. Michalik, *O wartości kapłańskiego celibatu. List do kapłanów, diakonów i alumnów*, Przemyśl 2008, s. 8-9.

<sup>24</sup> Por. T. Zadykowicz, *Kapłaństwo – dar i tajemnica*, dz. cyt., s. 32.

<sup>25</sup> Por. J. Augustyn, *Celibat...*, dz. cyt., s. 111.

<sup>26</sup> Por. SC 34.

<sup>27</sup> Por. J. Augustyn, *Celibat...*, dz. cyt., s. 112.

wieczne, zbawienie. Celibat jest bodźcem, jak mówił bł. Paweł VI, do tego, by zwracać wzrok ku sprawom niebiańskim<sup>28</sup>. Świadczenie celibatu objawia współczesnemu człowiekowi, iż są w życiu ludzkim takie wartości, dla których warto zrezygnować z miłości małżeńskiej i pragnienia posiadania potomstwa. Przez to miłość doświadczana w stanie celibatu ma szansę stać się duchowo bardziej powszechna, płodna i dlatego może być wyraźniejszym znakiem nadchodzącego Królestwa Niebieskiego<sup>29</sup>.

Ponadto mówiąc o wymiarze eschatologicznym należy stwierdzić, że kapłan, podobnie jak wszyscy tworzący Mistyczne Ciało Chrystusa, jest powołany do świętości. A więc w relacji do samego siebie, żyje tak, by zapracować na świętość. Staje się bezinteresownym sługą i ofiarnym darem dla innych. Kapłan według serca Bożego to nie jakiś urzędnik, który pracuje określoną liczbę godzin, ale to świadek miłości Chrystusa. To świadek tej miłości, która przynagla nas do troski o każdego spotkanego człowieka<sup>30</sup>. Każdy ksiądz uświęca się przez bezinteresowne bycie dla innych, a także przez duchowe ojcostwo. Ponadto potrafi rozumieć całego człowieka z jego cielesnością, płciowością, seksualnością, a także z jego sferą psychiczną, moralną, duchową, religijną, społeczną. Kapłan zostaje konsekrowany po to, by troszczyć się o człowieka, musi więc w dojrzały sposób umieć zrozumieć także samego siebie. Powinien być przyjacielem nie tylko dla otaczających go ludzi, ale także dla samego siebie. Nie może też zapomnieć, iż troszczy się nie tylko o formowanie innych według zasad *Ewangelii*, ale też o własny rozwój i radosne dorastanie do świętości. Potrafi znaleźć czas dla samego siebie na spacer, lekturę duchową, formację stałą, czy też na pogłębioną refleksję nad sobą. W głoszeniu Dobrej Nowiny, przede wszystkim przemawia najpierw do samego siebie i jako pierwszy czyni to, czego naucza. Niewątpliwie tego typu cechy charakteryzują prezbitera, który w sposób dojrzały przeżywa swoje kapłaństwo.

Być przyjacielem dla samego siebie, to przeżywać swoje istnienie na sposób wierny przyjętej konsekracji kapłańskiej; to modlić się, myśleć, kochać i pracować na wzór Chrystusa. Z tego względu wielkie znaczenie dla duchowego życia kapłana i dla skuteczności jego posługi ma pogłębianie „świadomości, że jest szafarzem”. Służebny związek z Jezusem Chrystusem

<sup>28</sup> Por. SC 34.

<sup>29</sup> Por. J. Augustyn, *Celibat...*, dz. cyt., s. 112-113.

<sup>30</sup> Por. M. Dziewiecki, *Kapłan: urzędnik czy świadek miłości?*, dz. cyt.

ustanawia w kapłanie i wymaga od niego następnego związku, który opiera się na „intencji”, czyli świadomej i wolnej woli czynienia, za pośrednictwem znaku sakramentalnego, tego, co pragnie czynić Kościół. Wyświęcony szafarz staje się odtąd narzędziem w służbie Boga i Kościoła. Miłość do Kościoła i oddanie mu się w posłudze zakłada głębokie umiłowanie Pana Jezusa. Ta zaś miłość pasterska wypływa głównie z Ofiary eucharystycznej, ponieważ całe życie prezbitera jest w niej zakorzenione, tak iż to, co dokonuje się na ołtarzu ofiarnym, kapłańskie serce stara się odnieść do siebie. Nie można zaś tego osiągnąć, jeśli sami kapłani nie będą wnikałi przez modlitwę coraz głębiej w misterium Chrystusa<sup>31</sup>.

W życiu kapłańskim bardzo ważne miejsce powinny zajmować dwie wartości, pierwsza to studium i kontemplacja Bożego Słowa, a druga to Eucharystia. Obie umacniają i czynią jeszcze bardziej zażyłą więź z Chrystusem, wpływają także na poziom pasterskiej posługi. W encyklice *Sacerdotalis caelibatus* czytamy, że „Słowo Boże tak bardzo strzeżone przez Kościół, najmocniejszym i najgłębszym tonem rozbrzmiewa w duszy kapłana, który codziennie nad nim medytuje, wyraża je swoim sposobem życia, głosi je wiernym”<sup>32</sup>. Święty Jan Paweł II podczas swojej pielgrzymki do Polski w 1999 roku powiedział, że natchnione Słowo jest czystym i stałym źródłem życia duchowego, ponieważ w nim spotyka się ze swoimi dziećmi Ojciec, który jest w niebie i prowadzi z nimi rozmowę<sup>33</sup>. Bezpośrednio powiązane z rozważaniem Słowa jest praktykowanie modlitwy brewiarzowej, która rodzi w kapłanie wewnętrzną radość i umacnia go w kapłańskiej posłudze. Prezbiter używa niejako głosu całemu Kościołowi modlącemu się wspólnie z Chrystusem, jednocześnie wie, że powinien modlić się nieustannie, taka bowiem modlitwa jest szczególnym obowiązkiem kapłana<sup>34</sup>.

Z kolei Eucharystia obok Ewangelii jest sercem życia duchowego księdza. W niej rodzi się kapłaństwo, ona jest początkiem więzi miłości z Chrystusem i z człowiekiem, z którym się spotykamy. Kościół żyje Eucharystią<sup>35</sup>. Można równie dobrze w ten sposób powiedzieć o kapłaństwie służebnym. Ma ono swoje źródło, żyje, działa i przynosi

<sup>31</sup> Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Instrukcja. Kapłan pasterz i przewodnik wspólnoty parafialnej*, nr 13, [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cclergy/documents/21.08.2010](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cclergy/documents/21.08.2010).

<sup>32</sup> SC 27.

<sup>33</sup> Por. K. Wons, *Ksiądz rozmiłowany w Chrystusie*, „Pastores” 5 (1999), s. 163.

<sup>34</sup> SC 28.

<sup>35</sup> Zob. EE 1.

owoce właśnie z Eucharystii<sup>36</sup>. „Nie ma Eucharystii bez kapłaństwa, tak jak nie istnieje kapłaństwo bez Eucharystii”<sup>37</sup> – pisał św. Jan Paweł II. Stąd wynika konieczność życia Eucharystią. Przecież on osobiście każdego dnia, gdy bierze chleb w swoje ręce, spotyka samego Chrystusa, konsekruje, otrzymuje Go w komunii jako żywego, prawdziwego i realnego. Kapłaństwo jest więc w sposób wyjątkowy związane z misterium Eucharystii<sup>38</sup>. Arcybiskup Józef Michalik w liście napisanym do kapłanów, diakonów i alumnów, przypomina o tym, że kapłaństwo w Kościele zostało ustanowione przez Chrystusa w powiązaniu z Eucharystią, kiedy podczas Ostatniej Wieczerzy zalecił: „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22,19). Jest Ona duchowym dobrem Kościoła, zawiera się w niej sam Chrystus i dlatego daje siły potrzebne do twórczego przeżywania kapłaństwa, jego wzlotów i trudności<sup>39</sup>.

Tożsamość kapłana w relacji do samego siebie powinna kształtować się także podczas adoracji Najświętszego Sakramentu. Tylko w takich okolicznościach prezbiter może poznawać głębię swojego jestestwa, wpatrując się w oblicze Tego, do którego przez sakramentalne znamię został w dniu święceń upodobniony. Adoracja systematyczna, codzienna, powinna wyznaczać rytm kapłańskiej duchowości, naszego życia w obecności Boga. Jest drogą skutecznego posługiwania, powiązane z uwielbieniem Stwórcy i z orędownictwem za ludźmi. Kapłan powinien czerpać siły z adoracji Najświętszego Sakramentu i na niej budować swoje codzienne posługiwanie. W tym miejscu warto również wspomnieć o bardzo istotnym czynniku wpływającym na kształtowanie właściwej i dojrzałej tożsamości kapłańskiej, o codziennym rzetelnym rachunku sumienia. Z takiej pogłębionej refleksji nad swoim życiem i postępowaniem, krystalizuje się obraz kapłana według Serca Bożego; księdza, który ma właściwy stosunek do pieniądza, potrafi wyrzec się bogactw, by wspierać potrzebujących czy też pomagać dzieciom z wielodzietnych rodzin. Wyłania się obraz kapłana, który nigdy nie pragnie prowadzić podwójnego życia, ale zachowuje czystość, unika okazji do grzechu i nade wszystko praktykuje regularną spowiedź, pielęgnując w sobie zdrową wrażliwość sumienia. I wreszcie księdza, który stroni od alkoholu oraz innych używek, nie boi się podejmować różnego rodzaju wyrzeczeń czy

<sup>36</sup> Por. Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 2004 r.*, [w:] *Jan Paweł II. Listy...*, dz. cyt., s. 318.

<sup>37</sup> Por. Jan Paweł II, *Dar...*, dz. cyt., s. 75.

<sup>38</sup> Por. T. Borutka, *Refleksja nad kapłaństwem w świetle nauczania Kościoła*, Kraków 2009, s. 74.

<sup>39</sup> Por. J. Michalik, *O wartości...*, dz. cyt., s. 26.

umartwień, ale prowadzi życie uporządkowane, zdyscyplinowane, z właściwą organizacją czasu. To, o czym powiedzieliśmy, ma wpływ na kapłańską gorliwość, stosunek księdza do Boga i samego siebie, a także do wszystkich ludzi, których spotyka w swym kapłańskim posługiwaniu<sup>40</sup>. Jest przecież dla wszystkich publicznym i oficjalnym pośrednikiem u Boga, jest szafarzem Jego łask, płynących z sakramentów, a ponadto powinien uczyć prawd wiary i potwierdzać to, co głosi świętością życia i swym postępowaniem<sup>41</sup>.

Kardynał Henry Manning w książce zatytułowanej *Wieczne kapłaństwo* stwierdza, że ksiądz pozostaje w trzech stosunkach, z których każdy nakłada na niego powinność wewnętrznej doskonałości duchowej. Pierwszym jest ścisła łączność z „wielkim Arcykapłanem”, bowiem Jezus jest Źródłem, z którego płynie kapłańska świętość, ale jest też prawem, zauważa kardynał, z którego wynika nasza powinność. „Bądźcie świętymi, ponieważ Ja jestem święty!” (Kpł 11, 44). Bóg żąda także dziś świętości od każdego, kto się do Niego zbliża, podobnie jak niegdyś wymagał jej od Mojżesza czy Izajasza (por. Wj 3, 5; Iz 6, 6-7). Apostołowie przez trzy lata przebywali w obecności Jezusa, oddychali atmosferą czystości i doskonałości. Pomimo tego, iż było w nich wiele niedoskonałości, to zniknęły one z biegiem czasu, bowiem zostały strawione przez Jego świętą obecność. Dokładnie taki sam, jak stosunek Apostołów, jest stosunek, w jakim pozostaje względem swego Boskiego Mistrza kapłan, stwierdza kard. Manning. Jest to relacja osobista, rzeczywista i nieustająca<sup>42</sup>.

Druga z relacji odnosi się do Boskiego Zbawiciela. Jest on stale obecny w swoim Kościele, którego jest Głową. Prezbiterom została powierzona piecza nad sakramentalną obecnością Jezusa. Jest to znak ogromnego zaufania, a jeśli sam Bóg, który zna nasze serca powierza nam cokolwiek, to jest to, jak pisze kardynał, rękojmią zaufania absolutnego. Stąd każde powołanie do kapłaństwa wymaga nieskazitelności i szczerości. Trzecia korelacja jest ustanowiona przez Stwórcę, raz nawiązana w skutkach trwa na wieki. Henry Manning ma tu na myśli relację prezbitera do powierzonych jego opiece dusz. Odpowiedzialność za życie bliźniego może wkładać na człowieka tylko Ten, który Sam jest Panem i Dawcą życia. Pan powierza opiece pasterza swoją trzodę, a on odpowiada za tę trzodę własną duszą. By sprostać temu niełatwemu zadaniu trzeba otworzyć się na działanie Bożej łaski, oddać się całemu na rzecz tej posługi. Kardynał zauważa

<sup>40</sup> Por. tamże, s. 16-22.

<sup>41</sup> Por. BF VII 568; 569.

<sup>42</sup> Por. H. Manning, *Wieczne kapłaństwo*, Warszawa 2000, s. 26-28.

także, że pasterz musi zawsze iść przed swoją trzodą, w przeciwnym razie trzoda nie mogłaby iść za nim. Musi najpierw sam posiadać to, czego ma nauczyć swoje owce, a nauczy je skutecznie nie tyle tym, co mówi, ile raczej tym, czym jest<sup>43</sup>.

W kontekście powyższych rozważań trzeba dziś spojrzeć na kapłaństwo, które jest darem i tajemnicą. Jego zderzenie ze współczesną świecką mentalnością, która przedkłada kapłańskie *ago* nad *esse*, wypaczając jego istotę i sens, może być pełniej zrozumiane, gdy kapłan powołany nie ze względu na to, co czyni, ale to kim jest<sup>44</sup>, zacznie odkrywać swoją tożsamość w odniesieniu do Jezusa Chrystusa, wspólnoty Kościoła, której służy, a także pamiętając o osobistym uświęceniu. Nie da się przecież zrozumieć posługi prezbitera odrywając ją od Chrystusa, kapłaństwo bez Jezusa nie istnieje<sup>45</sup>. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że każda z tych trzech relacji, do Boga, ludzi i siebie samego, powinna pobudzać i przynaglać kapłana, by dążył do jak największego upodobnienia siebie do Boskiego Mistrza i jak najściślejszego złączenia się z Nim. Wówczas nie tylko rozwija swoją tożsamość, ale także znajduje jej potwierdzenie w tym, co czyni. Działając w jedności z Chrystusem uświęca nie tylko samego siebie, lecz także tych, do których zastał posłany.

**Słowa kluczowe:** kapłaństwo, celibat, tożsamość.

<sup>43</sup> Por. tamże, s. 31-33.

<sup>44</sup> Zob. T. Zadykiewicz, *Kapłaństwo – dar i tajemnica*, dz. cyt., s. 42-43.

<sup>45</sup> Zob. tamże, s. 43.